



Nasz ukrzyżowany Pan i umierający łotr

Często stawiane jest pytanie, czy łotr umierający na krzyżu mógł tego samego dnia, w którym umarł razem z Jezusem, wejść do raju? A jeżeli tak, to czy to nie oznacza, że wszyscy będący w harmonii z Bogiem idą do nieba, gdy umierają w jakichkolwiek innych warunkach?

Nie, uczyniono poważny błąd i dokonano fałszywej interpretacji słów naszego umierającego Zbawiciela skierowanych do łotra. Zgodnie z tym poglądem powstała w naszych umysłach błędna myśl. Interpretacja ta uczyniła ogromną szkodę. Tysiące ludzi zachęcane kontynuowaniem grzesznego trybu życia wierzą, że przed wydaniem ostatecznego tchnienia mają sposobność powiedzieć: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” i natychmiast przechodzą do chwały, czci i nieśmiertelności jako współdziedzice wraz ze swym Zbawicielem i mają tak czcigodne położenie jak ci, którzy „walczyli o osiągnięcie nagrody i przepłynęli przez morza krwi” w ucisku, prześladowaniu i samozaparcu.

Co za wypaczenie sprawiedliwości tkwi w dopuszczeniu stosowania takiej zasady! Na przykład: dwóch bezbożnych ludzi kłóci się, obaj wyjmują rewolwery i strzelają do siebie. Jeden umiera natychmiast, drugi – gorszy z nich – żyje jeszcze chwilę, w której woła: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”, a więc teoretycznie przechodzi do chwały, podczas gdy jego ofiara nie mająca sposobności zawołać o zmiłowanie, według tej samej teorii jest skazana na wieczne męki.

Zauważmy okoliczności: Jezus był ukrzyżowany pomiędzy dwoma łotrami, z których jeden wraz z otaczającym ich tłumem uznał Go za oszusta, wołał: „Jeżeli jesteś Chrystusem, zbaw siebie i nas od śmierci”. Drugi, o lepszym sercu, uczciwie przyznający swą winę i swego towarzysza, bronił Jezusa oświadczając, że był On niewinny. Następnie zwrócił się do Jezusa. Sparafrazujemy jego słowa: „Panie, ja broniłem cię przeciw tym niesprawiedliwym zarzutom. Wspomnij tego biednego łotra, gdy będziesz miał kiedyś sposobność oddać mu wzajemnie swą dobroć. Słyszałem cię przed Piątym mówiącego, że masz królestwo, lecz nie w tym wieku i jakieś niebieskie królestwo. Dlatego przypuszczam, że choć mało wiem na temat tych spraw, lecz z tego, co widziałem i słyszałem u ciebie, mogę

przypuszczać, że jesteś Królem tego królestwa. Prosbą moją jest: „Wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do twojego królestwa”.

Na to Jezus odpowiedział: „Zaprawdę (niech tak będzie jak prosiłeś) mówię ci dziś (w tym ciemnym dniu, w którym wydaje się, że nie mam przyjaciela w niebie ani na ziemi, tego dnia, w którym jestem ukrzyżowany jako złoczyńca, jako oszust i jako bluźnierca – mówię ci w tym dniu), będziesz ze mną w raju”.

Raj jeszcze nie przyszedł. Królestwo Mesjasza nie zostało jeszcze ustanowione, a ono musi przyjść wpierw, zanim utracony raj może być przywrócony, a cała ziemia będzie uczyniona chwalebny podnóżkiem Bożym, jak to jest obiecane.

Lecz gdy nadejdzie czas, w którym Królestwo będzie ustanowione, gdy rajske warunki zostaną wprowadzone, nastąpi zmartwychwstanie tego łotra, gdyż „wszyscy, którzy są w grobach usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą”. Łotr ten znajdzie się w raju – nie dlatego jedynie, że okazał grzeczność wobec Jezusa, lecz szczególnie dlatego, że jego słowa ujawniały taką szczerość i uczciwość serca, jaką Pan chętnie błogosławi i nagradza.

W dniu śmierci wszyscy trzej poszli do grobu, do sheolu, do stanu śmierci. Dwaj łotrzy nadal w nim pozostają i są między tymi, o których wspomina prorok Daniel, gdy o nich pisze: „którzy śpią w prochu ziemi”, którzy wyjdą z grobu w poranku zmartwychwstania (Dan. 12:2). Jezus jednakże powstał z grobu, ze stanu śmierci trzeciego dnia. Nie był On w raju, ponieważ raj nawet dziś jeszcze nie istnieje. Nie był On w niebie, gdyż był umarły. Posłuchajmy Jego własnych słów wyrzeczonych do Marii w poranku swego zmartwychwstania: „Jeszcze nie wstąpiłem do Ojca mojego i Ojca waszego i do Boga mego i Boga waszego” – Jan 20:17. Czy może być coś bardziej wyraźne, proste i bardziej harmonijne?

**Z książki: „Harvest Gleanings”, str. 596.
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”